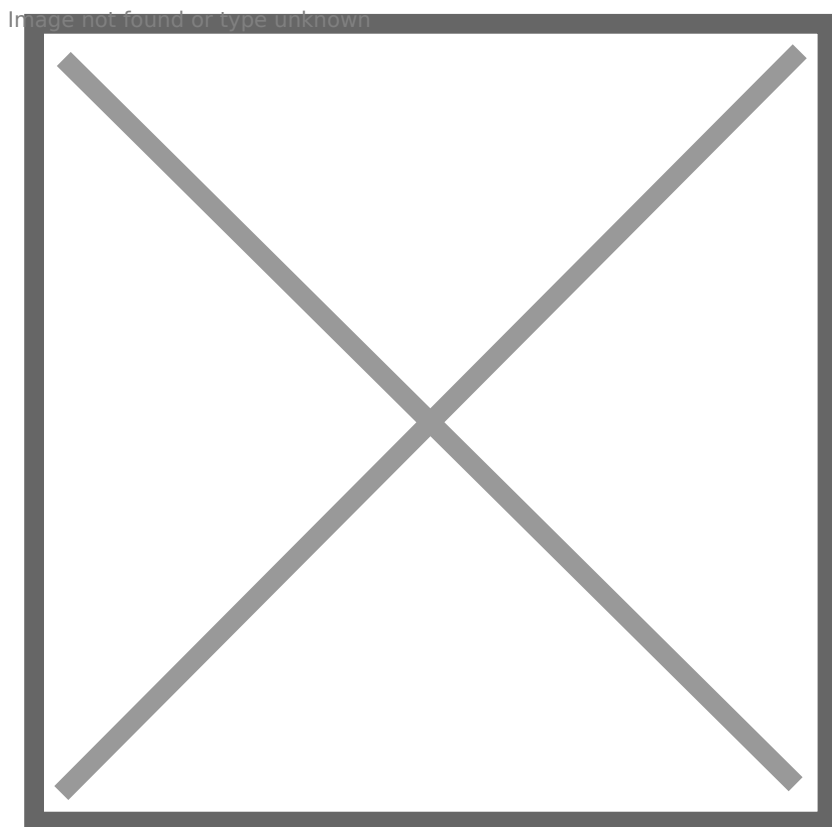


Mirage wróciły z Malty do Libii

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 23 lutego 2012

Dwa myśliwce Mirage F1, których piloci uciekli z Libii na Maltę w czasie walk rebeliantów z siłami rządowymi wróciły do bazy. Po roku pilotowali je ci sami piloci.



Dwa Mirage F1 libijskich wojsk lotniczych wystartowały wczoraj z lotniska pod La Valetta na Malcie. To samoloty, których piloci uciekli z Libii, w czasie walk rebeliantów z siłami rządowymi ([Libijskie myśliwce na Malcie](#), 2011-02-21). W locie powrotnym za sterami samolotów znajdowali się ci sami lotnicy - płk Alial-Rabti i płk Abdullah al-Salheen. Rok temu mieli oni odmówić wykonania rozkazu bombardowania pozycji

rebeliantów w Bengazi.

Płk Alial-Rabti i płk Abdullah al-Salheen w czasie uroczystości przed odlotem z Malty

Samoloty przez blisko rok przechowywano w hangarze Medavia w Safi. W czasie pobytu na Malcie odnowiono malowanie obu myśliwców. Mirage F1 otrzymały nowe znaki rozpoznawcze, nawiązujące do nowej flagi Libii. Ich lot powrotny został opóźniony z powodu złych warunków atmosferycznych. Pilotów przed startem pożegnał premier Malty Lawrence Gonzi. Przed powrotem Mirage przeleciały efektownie nisko nad wyspą.

Jeden z libijskich Mirage F1 (nb 508) 3 lutego w czasie prób silnika i systemów pokładów

W Libii tymczasem trwają zażarte walki międzyplemienne. Pochłaniają one coraz więcej ofiar. Od 12 lutego tylko w walkach między Tubu i Zwai w mieście Kufra na południowym wschodzie Libii zginęło ponad 130 ludzi, w większości z tego pierwszego plemienia. Przyczyną konfliktu jest spór o kontrolę nad szlakami przemytu i nielegalnej

migracji na granicy z Czadem i Sudanem.

Na początku lutego doszło do walk nawet w stolicy Libii - Trypolisie. Starły się milicje klanów z Misraty i Zintan. Te i inne ugrupowania rywalizują o kontrolę nad budynkami instytucji publicznych i rezydencji urzędników z okresu rządów Muammara Kadhafiego. W walkach uczestniczą też często zwolennicy byłego dyktatora.

Dwa Mirage F1 libijskich wojsk lotniczych wystartowały wczoraj z lotniska pod La Valetta na Malcie. To samoloty, których piloci uciekli z Libii, w czasie walk rebeliantów z siłami rządowymi ([Libijskie myśliwce na Malcie](#), 2011-02-21). W locie powrotnym za sterami samolotów znajdowali się ci sami lotnicy - płk Alial-Rabti i płk Abdullah al-Salheen. Rok temu mieli oni odmówić wykonania rozkazu bombardowania pozycji rebeliantów w Bengazi.

Samoloty przez blisko rok przechowywano w hangarze Medavia w Safi. W czasie pobytu na Malcie odnowiono malowanie obu myśliwców. Mirage F1 otrzymały nowe znaki rozpoznawcze, nawiązujące do nowej flagi Libii. Ich lot powrotny został opóźniony z powodu złych warunków atmosferycznych. Pilotów przed startem pożegnał premier Malty Lawrence Gonzi. Przed powrotem Mirage przeleciały efektownie nisko nad wyspą.

W Libii tymczasem trwają zażarte walki międzyplemienne. Pochłaniają one coraz więcej ofiar. Od 12 lutego tylko w walkach między Tubu i Zwai w mieście Kufra na południowym wschodzie Libii zginęło ponad 130 ludzi, w większości z tego pierwszego plemienia. Przyczyną konfliktu jest spór o kontrolę nad szlakami przemytu i nielegalnej migracji na granicy z Czadem i Sudanem.

Na początku lutego doszło do walk nawet w stolicy Libii - Trypolisie. Starły się milicje klanów z Misraty i Zintan. Te i inne ugrupowania rywalizują o kontrolę nad budynkami instytucji publicznych i rezydencji urzędników z okresu rządów Muammara Kadhafiego. W walkach uczestniczą też często zwolennicy byłego dyktatora.

Powiązane wiadomości

[Mirage wróciły z Malty do Libii \(2012-02-23\)](#)

[Libijskie myśliwce na Malcie \(2011-02-21\)](#)